



PODRÓŻ DO WNETRZA ZIEMI

PODZIEMIA BYTOMSKO-TARNOGÓRSKIE

Grzegorz Klys (Uniwersytet Śląski, Sosnowiec)

Ziemia Bytomsko-Tarnogórska przez kilka stuleci podlegała intensywnym działaniom gospodarczym człowieka. Obszar ten był niegdyś jednym z największych ośrodków przemysłowych w Europie. Rozwojowi górnictwa sprzyjało płytkie zaleganie złóż srebrno-olowiowych w triasowych warstwach dolomitów kruszczoonych. Kilkusetletnia degradacja środowiska polegała między innymi na tworzeniu powierzchniowych i podziemnych wybierek, jak również tworzenie na wielką skalę hałd. Przez kilkaset lat hałdy galmanowe były ważnym składnikiem krajobrazu Ziemi Tarnogórskiej (stąd nazwa miejscowości). Na początku XIX wieku zaczęto pozyskiwać z nich cynk. Tym samym, w krótkim czasie, znikły one niemal zupełnie z powierzchni ziemi. Dziś właściwie na powierzchni nie widać śladów przeszłości tego terenu. Nieliczne hałdy, będące świadkami dawnego górnictwa kruszczoowego, przestają istnieć. Na zniszczonym niegdyś terenie zachodzą obecnie procesy kształtowania się układów biocenotycznych. Do najcenniejszych przyrodniczo obiektów należą tu:

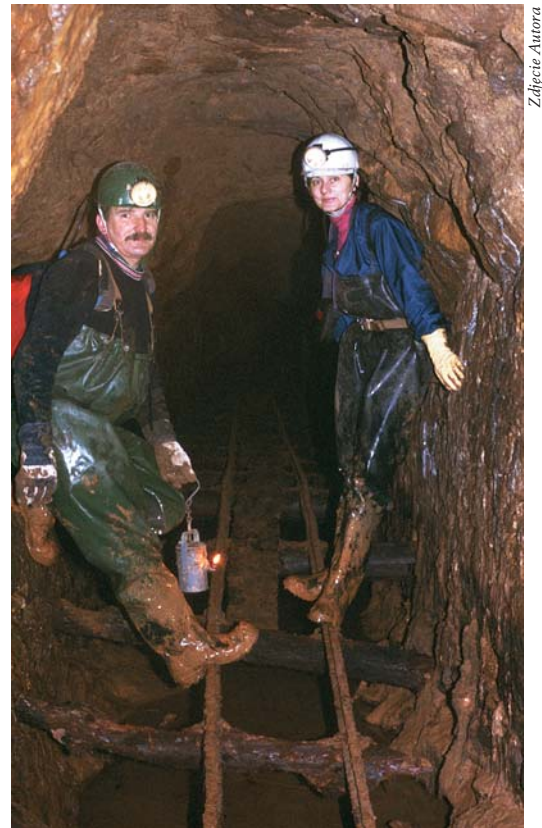
Jeden z wielu chodników



rezerwat „Segiet” oraz stanowisko dokumentacyjne „Błachówka”, leżące na południowy wschód od rezerwatu, będące rozległym wyrobiskiem po eksploatacji dolomitu. Następnymi cennymi obiektami są „Kopalnia Zabytkowa” i „Sztolnia Czarnego Pstrąga” (obiekty zabytkowe).

Wędrując ścieżkami tej okolicy często nie podejrzewamy, że niewielkie otwory na skraju urwisk lub pionowe szczeliny (pozostałości starych szybów) kryją zapomniany świat gwarków. Zanurzamy się w jeden z tych otworów wyposażeni w lampy, czujniki wykrywające zawartość metanu i mierzące poziom tlenu w atmosferze oraz całą resztę skomplikowanej aparatury. Znajdujemy się 50 metrów poniżej powierzchni ziemi, ukazują się tu widoki, jakich próżno by szukać w odległych zakątkach naszej planety. Ogarnia nas spokój i cisza, nie docierają tu żadne odgłosy z powierzchni, tracimy poczucie czasu.

Dno chodnika jest nierówne, czasami błotniste lub zalane czystą wodą. Posuwamy się ostrożnie, obniżając się na niektórych odcinkach strop zmusza nas czasem do chodzenia na czworakach, a w skrajnych przypadkach do czolganiania się lub pływania na pontonach. Ściany są nagie i śliskie, woda przelewa się przez wyżej położone chodniki lub zawaly. Miejscami ukazują się nacieki zbudowane z krystalicznego kalcytu, związków żelaza i mleka wapiennego, przybierające barwy bieli, brązu, czerwieni lub czerni. Podziemny świat to między innymi szata naciekowa, która tworzy się tu od kilkuset lat. Różnorodność form naciekowych jest ogromna. Zwisające makarony (formy stalaktytów) niejednokrotnie osiągają 3 metry długości i przypominają kształtem harfy. Spotyka się również zasłony i draperie. Bardzo dobrze wykształcone są polewy pokrywające całe powierzchnie ścian, korytarzy i spągu, można tu też spotkać perły jaskiniowe. W okresie zimowym w miejscach, gdzie do wnętrza wnika mroźne powietrze, powstają piękne, lecz nietrwałe



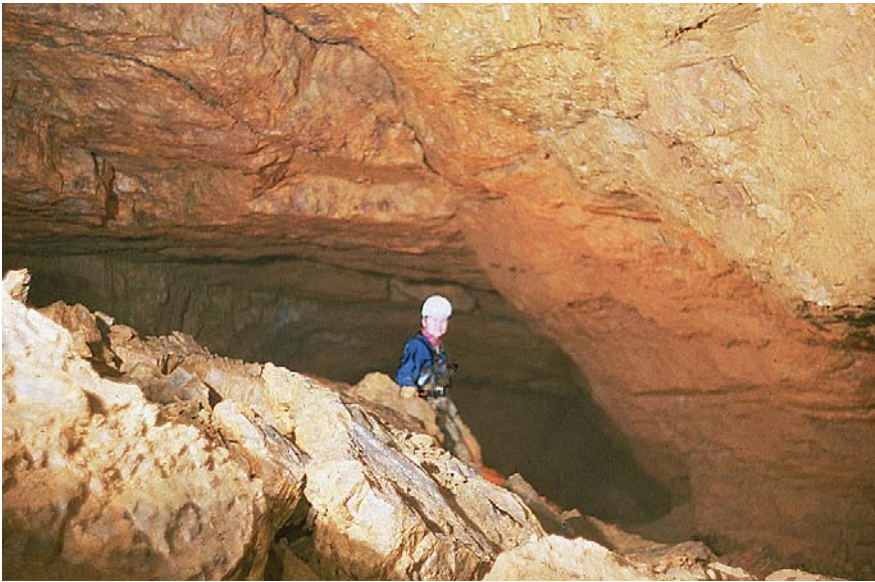
Przyjaciele Autora w podziemiach

nacieki lodowe. Penetrując korytarze, krusząc stopami kalcyt, dochodzimy do olbrzymich komór. Większość z nich jest podkaszowana, tworzy pajęczynę ścieżek i chodników. Głęboko w sercu tego podziemnego systemu, przeciskając się przez niewielki zacisk w stropie chodnika, dochodzimy do ogromnych niekaszowanych komór. Nasze lampy są zbyt słabe, by oświetlić ściany, ale intuicyjnie wyczuwamy ich wielkość. W powietrzu unosi się mnóstwo zarodników grzybów. Strop podpierają tylko gdzieś tam kikuty dawnych stojaków. Szeroka komora pozwala nareszcie poruszać się swobodnie. Temperatura wynosi tu tylko 8°C.

Badania fauny podziemi trwają już od kilku lat. Żyje tu około 50 gatunków roztoczy, dżdżownice i pajęczaki. Z owadów odnotowano tu występowanie skoczogonków, które stwierdzono w rozkładającym się drewnie. Oprócz nich występują tu muchówki, a także chrząszcze. Ze względu na specyficzny charakter terenu i specyficzny mikroklimat znajdują tu miejsce dla snu zimowego nietoperze. W wyniku prowadzonych badań stwierdzono tu zimowanie ośmiu gatunków nietoperzy. Zimowisko to należy do jednego z największych w kraju.

Z ssaków zapuszczają się tu czasami kuny, a dawniej do końcowych odcinków sztolni docierały piżmaki. Z ichtiofauny do roku 1987 w końcowym odcinku sztolni „Fryderyk” występowały pstrągi (pozostała po nich tylko nazwa turystycznego odcinka sztolni – „Sztolnia Czarnego Pstrąga”). Plazy są reprezentowane przez żabę trawną.

Światło jest warunkiem niezbędnym dla rozwoju roślin zielonych i dlatego w głębi podziemi niemal zupełnie ich brak. Mszaki i paprocie występują tylko w strefach przyotworzonych oraz w pobliżu źródeł światła w częściach



Olbrzymia niekasztowana komora



Grzybnia oplatająca stary stempel górniczy

udostępnionych turystycznie. W wyżej położonych chodnikach możemy natrafić na przerastające strop korzenie drzew. W ciemnej i głębokiej części podziemi występuje mikoflora, w większości rozwijająca się na resztkach organicznych (drewno, martwe nietoperze, drobne bezkręgowce i ich odchody). Na ociosach stosunkowo często można spotkać strzępki grzybni. Ta biologiczna różnorodność wymaga uwagi i troski. Żyjące w podziemiach istoty są częścią tworzącego się skomplikowanego

Gacek brunatny



łańcucha troficznego. Podziemia te nie są izolowane i odcięte od świata. Stanowią integralną część naszej tętniącej życiem planety.

Po wielu godzinach spędzonych w świecie ciemności wracamy, kruche kry kalcytowe pękają pod nogami, zimno daje się nam we znaki. Po drodze napotykamy śmieci porzucone przez pseudo-speleologów. W oddali widać niewielki promyk światła. Zmęczeni udajemy się na odpoczynek.

Zachowany system podziemi bytomsko-

Grzyb rosnący na skale dolomitowej



tarnogórskich jest najrozleglejszy w Polsce. Długość chodników i sztolni przekracza 300 km, są tu liczne wybierki, komory, nadsiewłomy i szyby. Istnieje również cały system podziemnych wyrobisk, do których brak dzisiaj dostępu – rozpościerają się one gdzieś głęboko pod ziemią.

Eksploatacja powierzchniowa przyczyniła się do odsłonięcia podziemnych wyrobisk, w których znajdują siedliska trogllobionty, troglofile i troglokseny. W ten niezamierzony sposób przemysł stworzył unikatowe na Górnym Śląsku środowisko dla życia wielu zwierząt. Podziemia Bytomsko-Tarnogórskie to obiekt wyjątkowy, będący zabytkiem kultury materialnej i technicznej, związanej z górnictwem rud srebra i ołowiu. Istniejący system korytarzy i wyrobisk pogórnicznych został wzbogacony o cenne elementy i procesy przyrody nieożywionej. Środowisko to przyczyniło się do wykształcenia specyficznej flory i fauny, przystosowanej do życia pod ziemią. Jest to również dziedzictwo kulturowe związane z prawie tysiącletnią tradycją górnictwa kruszcowego. Ogromnym zagrożeniem dla wspomnianych systemów i przebywających w nich nietoperzy jest rozwijająca się w ostatnich latach niekontrolowana penetracja podziemi. Grupom tym towarzyszy hałas, dym z pochodni, wzrost temperatury (nawet przez samą obecność ludzi), ploszenie a nawet zabijanie nietoperzy. Korytarze i komory zamieniają się w śmietniska. Dochodzi do tego niszczenie szaty naciekowej. Ogromnym zagrożeniem są również projekty zagospodarowania podziemi (dodatkowa turystyka, magazyny i inne). Zagrożeniem mogą być również badania naukowe; powinny być one prowadzone racjonalnie i być podporządkowane nadrzędnemu celowi, jakim jest ochrona przyrody (ożywionej i nieożywionej).

W związku z zagrożeniem systemu nieczynnych kopalni, stanowiących pozostałość po wielowiekowej eksploatacji kruszców w rejonie Tarnowskich Gór i Bytomia, istnieje pilna potrzeba podjęcia działań w celu ratowania tego unikatowego na kuli ziemskiej kompleksu wyrobisk.

Pozwólmy przetrwać temu niezwykłemu światu. □

Polewy na ścianach chodnika kalcytowego

